

## KAZIMIERZ STOPA

ur. 1923; Rozięcín



Miejsce i czas wydarzeń	Lubelszczyzna, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, aresztowanie przez UB, Aleksy Bornus, przesłuchanie, Adolf Skiba

### 10. Aresztowano nas i zarzucono, że zmierzamy do obalenia ustroju

Aleksy Bornus, to był syn przedwojennego wójta gminy Krzywiczki. Syn żołnierza wojny polsko-bolszewickiej, a jednocześnie bratanek komendanta obwodu Batalionów Chłopskich, pana Leona Burnusa, profesora w wyższym stopniu pułkownika, który zorganizował taką grupę obejmującą przyjaciół i studentów - w latach 1952-53 - największego zamordyzmu jaki stosowała Służba Bezpieczeństwa. Myśmy w jego mieszkaniu świętowali 11 Listopada. Ta grupa została aresztowana - Bornus, Franciszek Cieślak, Henryk Padrak –on jeszcze żyje w Chełmie, Sitarz Salwin, Sitarz Antoni. Zarzucali nam, że swoją działalnością zmierzamy do obalenia ustroju. Ponieważ mnie osobiście i Sitarzowi Salwinowi, i Sitarzowi Antoniemu nie udowodniono bezpośrednich kontaktów, to byliśmy przesłuchani. Rozmowa ze mną trwała całą dobę.. Aresztowano mnie, gdy odprowadzałem żonę do kliniki ginekologicznej na Staszica. Urodziła mi syna. Ale jak wracałem z kliniki, to w bramie kamienicy na 3 Maja czekało na mnie trzech panów – „Ręce do góry, na ścianę” Rozsunęto mi nogi, obrewidowano i poprowadzono do mieszkania - a tam zapłakana matka ze starszą córeczką moją, dwulatką, na ręku. Całe mieszkanie przewrócone do góry nogami, wszystkie podejrzane ich zdaniem eksponaty i pamiątki z mojej działalności harcerskiej, na emigracji, to wszystko zabrane. Mnie zabrano na Narutowicza. Rozmowa trwała całą dobę. Zmieniali się oficerowie śledczy, a ja byłem pytany. Tylko dwukrotnie pozwolono mi pójść do ubikacji. Niczego mi nie udowodniono, ale żona urodziła syna i czekała, i czekała, i czekała, i czekała... a ojciec się nie pojawił. Wypuszczony z Narutowicza pobiegłem na Staszica, by wysłuchać żalu, że nie zajrzałem. Nie mówiłem żonie dlaczego i co ja w tym czasie robiłem. Z tej grupy Bornus, Cieślak i Padrak byli sądzeni. Bornus dostał 8 lat, Cieślak - 6 lat, Padrak - 4 lata. I dopiero ta pierwsza amnestia, jaka miała miejsce po dojściu Gomułki do władzy, pomogła, i ich wypuszczono z więzienia. Najdłużej

siedział Bornus, a Cieślak i Padrak wyszli wcześniej. [Stwierdzili], że działaliśmy w kierunku obalenia ustroju. A to był klub dyskusyjny, gdzie rozmawialiśmy o sprawach agrarnych, bo to wszystko chłopskie syny, o roli Wici, o sprawach oddziaływania na młodzież wiejską, no i ma się rozumieć odpowiednio osądzaliśmy to, co płynęło z Rosji. Wśród naszej grupy był kolega Bornusa Aleksego, który mieszkał w Chełmie, ale korzystał z jego chleba i kuchni. Aleksy się nim zaopiekował biedaczną – nazywał się Skiba Adolf, ze wsi Truścianka. I ten rzekomy przyjaciel, którego tak hołubił, i którym się tak bardzo opiekował Aleksy Bornus, okazał się być wtyczką UB. Ja tego człowieka podejrzewałem o dwulicowość i kolegę Bornusa Aleksego ostrzegałem przed nim, bo kiedyś widziałem go dwukrotnie w gmachu Urzędu Bezpieczeństwa w Chełmie. W Chełmie byłem dość czynny w ZNP, przedtem w Wiciach. Byłem wójtem samorządu szkolnego, byłem w zarządzie powiatowym ZNP, gdzie prezesem tego zarządu powiatowego był właśnie Bornus Aleksy, który później dostał 8 lat w PRL-u za dążność do obalenia ustroju. To były zawikłane sytuacje, bo myśmy myśleli, że skoro wiciowców jest tak dużo, to my przechwycimy władzę po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych 22 lipca 1948 roku we Wrocławiu na kongresie młodzieżowym. Stanowiliśmy sześćdziesiąt procent wszystkich organizacji młodzieżowych, ale nic z tych rzeczy.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-10-31, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Mateusz Czekał
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"